

Juliusz Sikorski

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

OCENA POSTAW DUCHOWIEŃSTWA RZYMSKOKATOLICKIEGO WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO WOBEC POLITYKI WYZNANIOWEJ PRL W POŁOWIE LAT 60. XX WIEKU W ŚWIETLE ANALIZY KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W ZIELONEJ GÓRZE

Poglądy i postawy duchowieństwa wszelkich wyznań w PRL stanowiły obszar szczególnego zainteresowania władz partyjno-państwowych¹. Wiedza na ich temat zasadniczo pochodziła z dwóch źródeł: z denuncjacji oraz z bezpośrednich kontaktów. Przed tymi ostatnimi stawiano heterogeniczne cele uzależnione także od charakteru instytucji państwa, które je realizowały. Inne zadania pośrednie miał aparat bezpieczeństwa, inne administracja ogólna. Jej aktywność w tym zakresie sprowadzała się najczęściej do oceny postawy, wywarcia presji „miękkiej”. Ta pierwsza działała już na, w jakiejś mierze, rozpoznanym obszarze, a jej zadanie polegało na „presji twardej”, nierzadko przechodzącej w represje.

Choć na różnych etapach dziejów Polski Ludowej cele prowadzonych rozmów były zbliżone, to jednak w poszczególnych okresach na niektóre efekty liczono bardziej. I o ile pod koniec lat 40. sądzono, iż uda się trwale zantagonizować duchowieństwo i dokonać istotnego rozłamu w jego łonie, o tyle już dekadę później chyba nikt w szeregach władz partyjno-państwowych nie liczył na spektakularne efekty w tym zakresie. Niemniej jednak w dalszym ciągu rozmowy z duchowieństwem stanowiły istotną formę nacisku na to środowisko.

W pierwszych latach po wojnie oceny postaw i poglądów duchowieństwa różniły się niekiedy nawet znacznie i wynikały z osobistego, nieskrywanego jeszcze, stosunku do Kościoła i kleru oceniającego. I gdy w sprawozdaniach urzędów bezpieczeństwa

¹ Problemem postaw duchowieństwa rzymskokatolickiego na opisywanym obszarze zajmowali się już także m.in. Janusz Stefaniak oraz ks. Dariusz Śmierchalski-Wachocz. Zob. J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa administracji kamieńskiej, lubuskiej i prałatury pilskiej w ocenie władz państwowych w latach apogeum stalinizmu (1945-56)*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 15 (44), z. 4, Szczecin 2000; ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *Duchowieństwo rzymskokatolickie na Pomorzu Zachodnim, Środkowym i Ziemi Lubuskiej w świetle dokumentów państwowych z lat 1945-1989*, t. 1, Zielona Góra 2014.

donoszono o wrogim nastawieniu księży do przemian społeczno-politycznych, to tych samych duchownych przedstawiciele administracji ogólnej uznawali często za nastawionych pozytywnie². Potrzebna była więc ewolucja świadomości kadr (rzeczywista bądź koniunkturalna) lub ich wymiana.

Kompleksową próbę potraktowania problemu postaw kleru można było podjąć dopiero po eliminacji innych środowisk kontestujących polityczne realia (druga poł. 1949 r.). Doszło wówczas do pierwszej zmasowanej, ogólnokrajowej akcji rozmów z duchowieństwem. Okazję ku temu stanowiło wydanie 5 sierpnia dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania³.

Opinię na temat dekretu władze identyfikowały jako tożsamą ze stosunkiem do ówczesnego państwa. I raczej nie popełniły błędu w tym zakresie. Sama jednak interpretacja wyników konwersacji nastrocza już trudności. Problem ten dotyczy również wszystkich późniejszych rozmów. Wydaje się, że nie ma ich przy opiniach zdecydowanie wrogich. Jednak już część wypowiedzi neutralnych i pozytywnych mogła być podyktowana ostrożnością, a pod pozorem przychylności lub neutralności starano się nie wchodzić w otwarty konflikt z władzą, od której przecież, podejmując z nią grę, można było uzyskać jakieś korzyści, np. przydział dzwonu, materiałów budowlanych etc. Rzecz jasna niektóre z wypowiedzi pozytywnych, być może nawet większość, odzwierciedlały stan faktycznych poglądów i postaw. Nigdy już jednak nie będziemy mieli stuprocentowej pewności, na ile wyrażana opinia była rzeczywista. W zakresie ich interpretacji skazani jesteśmy najczęściej na spekulacje.

Gdybyśmy postawy kleru chcieli rozpatrywać np. przez pryzmat jego aktywności w ruchach rozłamowych, musimy mieć świadomość, że niektórzy księża szukali w nich szansy na rozwój kariery, załatwienia spraw parafii czy ochrony przed przełożonymi. Zapewne część duchownych, dostrzegających w nowym ustroju pozytyw, nie angażowała się w jego strukturach w obawie przed konsekwencjami ze strony biskupa. I znów skala poparcia duchowieństwa dla ustroju wydaje się niemożliwa do precyzyjnego ustalenia.

Na podstawie znanych materiałów możemy jednak mówić o pewnych tendencjach i rzędach wielkości. Ewentualnych ocen postaw dokonywać należałoby najczęściej, rozpatrując każdy z przypadków indywidualnie, opierając się na możliwie szerokich

² Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, sygn. 06/68/18, s. 320, Sprawozdanie Sekcji V-tej Wydz. V. WUBP – Poznań za okres od 1.02.1949 r. do 28.02.1949 r.; *ibidem*, s. 322, Sprawozdanie Sekcji V-tej Wydz. V. WUBP – Poznań za okres od 1.03.1949 do 31.03.1949 r.; *ibidem*, s. 342, Sprawozdanie Sekcji V. Wydz. V. WUBP – Poznań za okres od 1.04.1949 do 30.04.1949 r.

³ W jego efekcie ustalono, że wrogość do tego aktu prawnego na obszarze Ziemi Lubuskiej (w jej ówczesnych granicach, ale bez powiatu pilskiego) wykazywało 22 duchownych, tyleż samo wypowiadało się o nim neutralnie. Pozytywnie zaś ustosunkowało się do niego 29 księży. Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej, sygn. 959 „W”, s. 11, zestawienie wyników rozmów przeprowadzonych z duchowieństwem woj. poznańskiego.

zbiorach informacji różnej proveniencji i charakteru. W skrajnych przypadkach oczywiście nie ma mowy o wątpliwościach, *vide*: ks. Kazimierz Michalski z Zielonej Góry czy z drugiego bieguna ks. Stefan Dobrzański z Niemaszchleba.

Praktyka regularnych rozmów z duchowieństwem weszła na stałe do harmonogramu działań aparatu państwowego, stając się jednym z narzędzi realizacji polityki wyznaniowej. Stanowiła źródło, nie w pełni wiarygodne, ale jednak dające jakiś pogląd na sytuację, w kwestii nastrojów, postaw i poglądów duchowieństwa, ale także dostarczała informacji o aktywności Kościoła w ogóle. Była poza tym pasem transmisyjnym pomiędzy państwem a klerem, jako instrument bezpośredniego przekazu oczekiwań i wymagań władz, stanowiąc jednocześnie środek nacisku.

Andrzej Madej, kierownik Wydziału Administracyjnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze w połowie lat 60., oceniał, że owe rozmowy bardzo często wpływały „na zmianę postawy i zachowania się poszczególnych księży, doprowadzając niekiedy do ich całkowitej sekularyzacji”⁴. To zbyt optymistyczny pogląd. Niemniej jednak nie pozostawały one bez echa.

Powyższy cytat pochodzi z opracowanej przez Madeja analizy rozmów przeprowadzonych przez przewodniczących prezydów powiatowych rad narodowych z księżmi na terenie województwa zielonogórskiego w latach 1964 i 1965 oraz w I półroczu 1966 r. I właśnie ów dokument stanowi podstawę niniejszego opracowania. Obejmuje ona stosunkowo niewielki przedział czasowy, ale ze względu na nasiloną w tym okresie walkę z Kościołem w kontekście obchodów Milenium i Tysiąclecia, a także na kompleksowe potraktowanie tematu, jest interesująca.

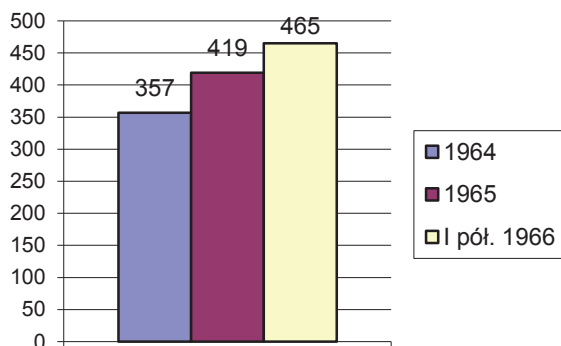
I. Ogólna statystyka rozmów

W omawianym okresie, a więc od 1 stycznia 1964 r. do 30 czerwca 1966 r., przewodniczący prezydów powiatowych rad narodowych z terenu województwa zielonogórskiego rozmawiali z duchownymi 1241 razy. Ponadto uczestniczyli oni w 9 spotkaniach zbiorowych z udziałem 44 księży⁵. Analizując liczbę przeprowadzonych w ciągu tego czasu rozmów, wyraźnie widać tendencję rosnącą. Najwięcej odbyto ich w I półroczu 1966 r. Mało tego, wartość ta była tu wyższa od sumy przeprowadzonych rozmów w dwóch wcześniejszych latach. Wzrost ten spowodowała z jednej strony szeroko zakrojona akcja rozpoznawania stosunku duchowieństwa do orędzia biskupów polskich wystosowanego do biskupów niemieckich oraz to, że w tym właśnie roku przypadała

⁴ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze (dalej: KW PZPR), sygn. 36/XV/26, Ocena przeprowadzonych przez przewodniczących PPRN rozmów z księżmi w latach 1964 i 1965 i I półroczu 1966 r. na terenie województwa zielonogórskiego.

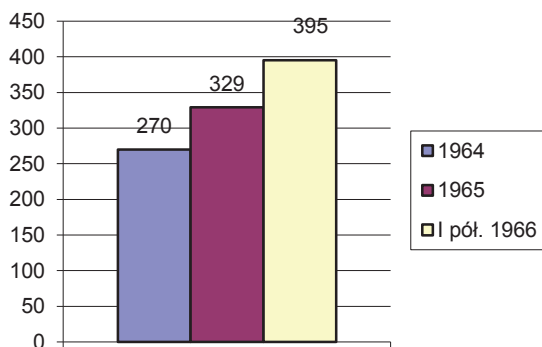
⁵ *Ibidem*.

kulminacja obchodów kościelnego Milenium i państwowego Tysiąclecia. Przebieg rozmów w latach 1964-1966 zilustrowano na poniższym wykresie.



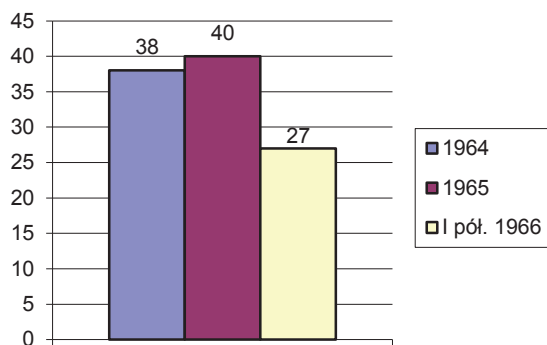
Wyk. 1. Liczba rozmów przeprowadzonych z duchowieństwem

Wśród przeprowadzonych rozmów zdecydowaną większość stanowią konwersacje z proboszczami. Było ich wówczas na terenie województwa zielonogórskiego 165. Wynikałoby z tego, że przynajmniej dwa razy w roku każdy duchowny był wzywany do siedziby prezydium powiatowej rady narodowej.



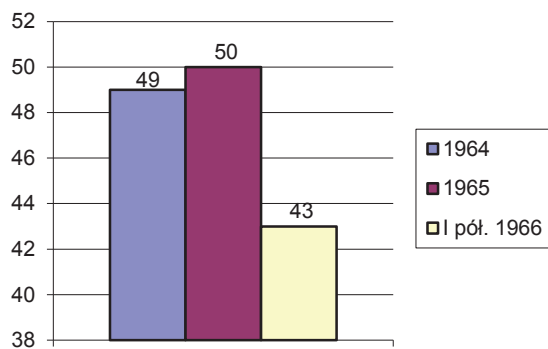
Wyk. 2. Liczba rozmów przeprowadzonych z proboszczami

W tym czasie na terenie województwa zielonogórskiego istniało 17 dekanatów. Biorąc pod uwagę, że każdy z dziekanów był także proboszczem, to prezydium odwiedali oni przynajmniej cztery razy w roku. Liczbę rozmów z księżmi dziekanami zilustrowano na poniższym wykresie:



Wyk. 3. Liczba rozmów przeprowadzonych z dziekanami

Stosunkowo najmniej uwagi poświęcono wikarym oraz zakonnikom i emerytom. Na terenie województwa było ich wówczas 204. Rozmowami objęto niespełna 70% duchowieństwa z tych grup. W ciągu omawianego okresu rozmawiano z nimi w sumie 142 razy⁶, co w rozbięciu na poszczególne lata przedstawia wykres 4.



Wyk. 4. Liczba rozmów przeprowadzonych z wikarymi, zakonnikami oraz duchownymi emerytami

⁶ *Ibidem.*

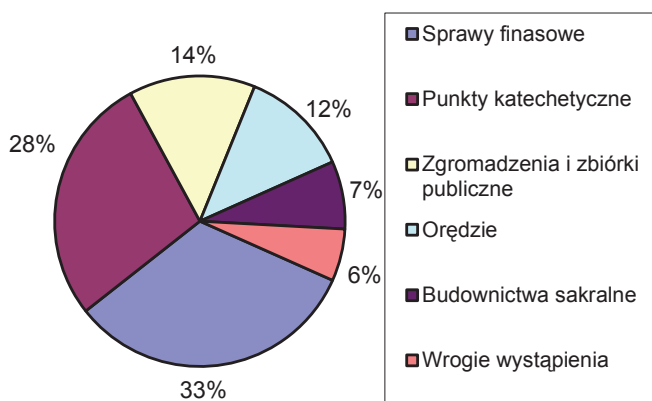
Podsumowując przedstawione dane, uzyskujemy następujące zestawienie:

Liczba rozmów indywidualnych z księżmi w latach 1964-1966

Księża	1964 r.	1965 r.	I kw. 1966 r.	II kw. 1966 r.	Ogółem
Dziekani	38	40	15	12	105
Proboszczowie	270	329	251	144	994
Wikarzy	34	39	18	19	110
Emeryci, zakonnicy i inni	15	11	5	1	32
Razem	357	419	289	176	1241

II. Tematyka rozmów

Tematykę spotkań warunkowały oczywiście doraźne potrzeby wynikające z polityki władz partyjno-państwowych wobec Kościoła. Skupiały się głównie na zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem parafii oraz postawą poszczególnych duchownych wobec państwa. 468 rozmów przeprowadzono na tematy związane z finansami, 396 w sprawach punktów katechetycznych, 201 w sprawach zgromadzeń i zbiórek publicznych, 174 w sprawach orędzia, 108 w sprawach budownictwa sakralnego, 83 zaś w sprawach wrogich wystąpień⁷. Procentowo przedstawiono to na poniższym wykresie.

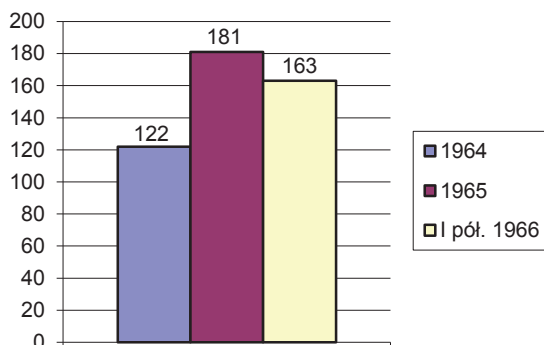


Wyk. 5. Problematyka rozmów z duchowieństwem w latach 1964-1965 i w I półroczu 1966 r.

⁷ *Ibidem.*

1. Sprawy finansowe

Ponad 1/3 spotkań poświęcono sprawom terminowego płacenia podatków, podpisywania umów o czynsz dzierżawny oraz prowadzenia ksiąg inwentarzowych. W ciągu lat 1964-1966 było ich łącznie 468⁸. Liczbę rozmów na te tematy w poszczególnych latach przedstawiono na poniższym wykresie.



Wyk. 6. Statystyka rozmów z duchowieństwem w sprawach finansowych

Przypomnijmy genezę problemów. W 1959 r. Minister Finansów zmienił zasady opodatkowania duchowieństwa. Nowe regulacje powszechnie bojkotowano. Robiła to również gorzowska Kuria. W ramach egzekucji zaczęto zajmować wpływy znajdujące się na jej koncie. Gdy ta zlikwidowała rachunek, windykacją objęto posiadane przez nią samochody. W kwietniu 1964 r. zaległości podatkowe Kurii określano ogółem na blisko 2,6 mln złotych⁹.

Druga konfliktogenna płaszczyzna wynikała z okólnika Ministra Gospodarki Komunalnej wydanego także w 1959 r. Zalecił on wówczas przejęcie zarządu budynków administrowanych dotychczas przez Kościół (z wyjątkiem świątyń), wyznaczenie za nie czynszów oraz unieważnienie umów, na podstawie których strona kościelna dzierżała lub wynajmowała obiekty innym instytucjom¹⁰. Rozpoczęto proces naliczania podatku oraz zawierania umów między poszczególnymi parafiami. Księży,

⁸ *Ibidem*.

⁹ Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim (dalej: APG), Urząd Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim (dalej: UWG), sygn. 1091, pismo PMRN w Gorzowie do PWRN w Zielonej Górze, 9 IV 1964.

¹⁰ Archiwum Kurii Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej (dalej: AKDZG),teczka: 1953 i dalsze lata – 1963, bez sygn., list biskupów ziem zachodnich do ministra gospodarki komunalnej St. Sroki, 15 V 1959.

którzy negatywnie odnosili się do tych działań, poddawano presji administracyjnej i sądowej¹¹.

Kolejnym krokiem wymierzonym w pozycję ekonomiczną Kościoła było wydanie w 1962 r. rozporządzenia Ministra Finansów, którym obligowano parafie do prowadzenia ksiąg inwentarzowych. W zamyśle ustawodawcy miały one ułatwić ściągłość zaległości fiskalnych poprzez stworzenie systemu ewidencji majątku kościelnego. Gorzowska Kuria zalecała jednak ich nie prowadzić¹². Opór duchowieństwa w tym zakresie prowadził do wszczynania przez władze postępowań karno-skarbowych¹³. Jednym z nich objęto również bpa Wilhelma Plutę¹⁴. W całym gorzowskim ordynariacie do roku 1967 w sprawach finansowych ukarano 800 duchownych z 971 tu pracujących. Kuria i proboszczowie zalegali łącznie na 82 mln złotych. Władze nie były w stanie wyegzekwować absurdalnych należności¹⁵.

Od samej statystyki rozmów zdecydowanie ciekawszy wydaje się ich ewentualny bilans. Przedstawiał się on następująco: 55 księży zapłaciło zaległe podatki, tyleż samo podpisało umowy o czynsz dzierżawny (z tego 29 w pierwszej połowie 1966 r.), 33 zaś zaprowadziło księgi inwentarzowe (z tego 27 w I połowie 1966 r.). Jakkolwiek efektywność spotkań nie była najwyższa, to uwagę zwraca wzrost ich skuteczności na początku 1966 r. Jak sądzę, można to wiązać z dość powszechnym pewnie lękiem towarzyszącym zmasowanej propagandzie antyordynaryjnej.

Madej doszukiwał się przyczyn niskiej efektywności spotkań w obawie duchowieństwa przed konsekwencjami ze strony Kurii. I choć część księży miała wyrażać w rozmowach zrozumienie dla stanowiska państwa w kwestiach finansowych, to jednak nie wywiązywano się z oczekiwanych przez nie zobowiązań. W ocenie Madeja czytamy: „poważna część kleru w trakcie rozmów deklaruje stanowisko wypełniania żądanych przez władze powinności pod warunkiem cofnięcia przez kurie obowiązujących zakazów”¹⁶. Nieprowadzenie zaś ksiąg inwentarzowych księża tłumaczyli brakiem odpowiednich druków oraz potwierdzaniem w ten sposób „tymczasowość

¹¹ *Ibidem*, teczka: korespondencja z władzami świeckimi U1, 1963-1965, pismo księży dziekanów ordynariatu gorzowskiego do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na ręce Premiera Józefa Cyrankiewicza, 29 IV 1965.

¹² APG, UWG, sygn. 1108, s. 69, pismo PWRN w Zielonej Górze do ks. bp W. Pluty, 3 VII 1963.

¹³ APG, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie Wielkopolskim (dalej: PMRN w Gorzowie), sygn. WSW 184, ss. 3-4, Załącznik do pisma Nr 019/17/64, 9 IV 1964; APG, UWG, sygn. 1108, s. 80-82, protokół rewizji ksiąg handlowych Diecezji Gorzowskiej za 1964 r. dokonanej w dniach 3, 4 czerwca 1965.

¹⁴ APG, PMRN w Gorzowie, sygn. WSW 289, ss. 6-7, Notatka służbowa, 31 X 1966.

¹⁵ T. Dzwonkowski, *Polityka lokalnych władz PRL wobec Ordynariatu Gorzowskiego w latach 1951-1972 (na przykładzie postaw wobec ordynariuszy)*, [w:] Stefan kardynał Wyszyński wobec Ziemi Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich, red. T. Dzwonkowski, C. Osękowski, Warszawa-Poznań-Zielona Góra 2001, s. 136.

¹⁶ APZG, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Ocena przeprowadzonych przez przewodniczących PPRN rozmów...

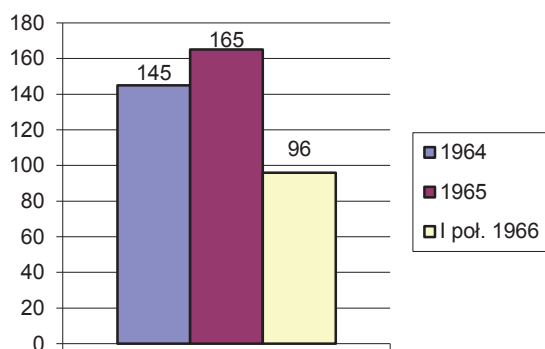
[ich] pobytu na Ziemiach Zachodnich”¹⁷. Znakomite wymówki. Ilu spośród mówiących to księży myślało tak rzeczywiście?

2. Punkty katechetyczne

Jeszcze w latach 50. w obliczu nasilających się problemów z nauczaniem religii w szkołach Kościół zaczął wyprowadzać katechezę poza jej mury. Po październiku 1956 r. i powrocie jej do placówek oświatowych proces ten został zatrzymany, ale jej sukcesywne ponowne wypieranie od 1958 r. doprowadziło do wznowienia działań Kościoła w tym zakresie. Ostateczna likwidacja nauczania religii w szkołach po wakacjach 1961 r. nie wywołała już szczególnego oporu wiernych. Kościół poradził sobie z tym problemem. Władze zaś, osiągając świeckość szkół, straciły możliwość bezpośredniego nadzoru nad katechizacją dzieci i młodzieży. A roszcząc sobie do tego prawo, wprowadziły regulacje obligujące do rejestracji punktów nauczania religii i nadzoru przez aparat państwowy¹⁸.

Niewywiązywanie się przez proboszczów z, nałożonego na nich przez państwo, obowiązku składania sprawozdań z działalności punktów katechetycznych sprawiło, że wezwano ich aż 396 razy na rozmowy. Protokoły z tych rozmów traktowano formalnie jako sprawozdania z działalności. W ten sposób radzono sobie z niesubordynacją kleru, zyskując tą metodą około 40% zaległych raportów. Ogółem władze miały je z 664 punktów, tj. 92% sal katechetycznych¹⁹.

Liczbę rozmów na temat działalności punktów katechetycznych w poszczególnych latach opisywanego okresu przedstawiono na wykresie 7.



Wyk. 7. Statystyka rozmów z duchowieństwem w sprawach punktów katechetycznych

¹⁷ *Ibidem*.

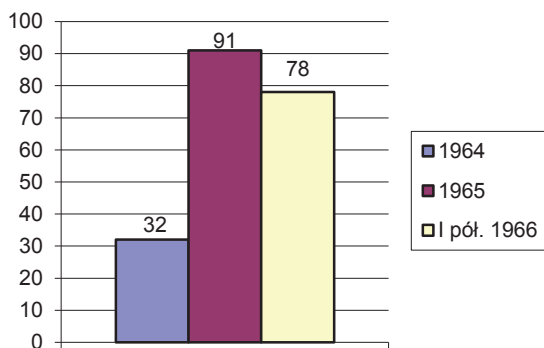
¹⁸ Zob. J. Sikorski, *Władza a Kościół na Ziemi Lubuskiej latach 1945-1956*, „Rocznik Lubuski”, t. 31, cz. 2, Zielona Góra 2005, s. 95-121; *idem*, *Polityka władz lokalnych wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Gorzowie w latach 1945-1989*, [w:] *Gorzów Wielkopolski w 60-lecie. 1945-2005*, red. D.A. Rymar, J. Sikorski, Gorzów Wlkp. 2005, s. 161-198.

¹⁹ APZG, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Ocena przeprowadzonych przez przewodniczących PPRN rozmów...

3. Zgromadzenia i zbiórki publiczne

Jeszcze w 1949 r. wprowadzono ograniczenia w zakresie swobodnego gromadzenia się i przeprowadzania zbiórek publicznych. Odtąd każdorazowa akcja wymagała pozwolenia lokalnej administracji, co stanowiło także znakomity instrument nacisku na niepokorne duchowieństwo²⁰. Ograniczenia swobody w tym względzie były przez księży często lekceważone. Stąd tak wysoka liczba rozmów prowadzonych na ten temat z klerem. Ogółem problem ten poruszano we wspomnianym już wielokrotnie okresie aż 201 razy²¹. Znowu proporcjonalnie sporo rozmów przeprowadzono w I półroczu 1966 r. Bez wątplenia miało to związek z trwającymi już w całym kraju kościelnymi obchodami Milenium.

W poszczególnych latach liczba przeprowadzonych rozmów przedstawiała się następująco:



Wyk. 8. Statystyka rozmów z duchowieństwem w sprawach zgromadzeń i zbiórek publicznych

4. Orędzie

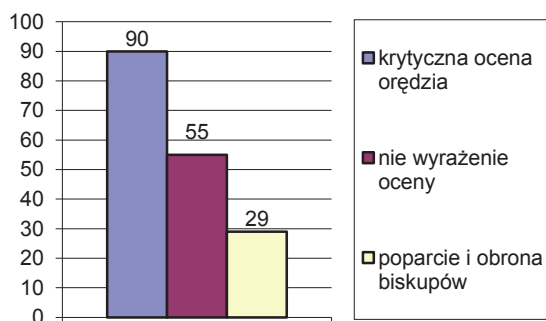
W listopadzie 1965 r. w trakcie ostatniej sesji II Soboru Watykańskiego polski Episkopat wystosował listy do episkopatów na cały świecie z zaproszeniem do udziału w obchodach Milenium Chrztu Polski. Wśród nich szczególny charakter miał ten skierowany do biskupów niemieckich. Przedstawiał skomplikowane kwestie polsko-niemieckich relacji, ale przede wszystkim autor listu, bp Bolesław Kominek, nawoływał do zakończenia waśni i sporów oraz wzajemnego wybaczenia. Orędzie zostało przez władze partyjno-państwowe zinterpretowane jako akt polityczny i wywołało

²⁰ Zob. J. Sikorski, *Władza a Kościół...*, s. 95-121; *idem*, *Polityka władz lokalnych...*, s. 161-198.

²¹ APZG, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Ocena przeprowadzonych przez przewodniczących PPRN rozmów...

największą w dziejach PRL antykościelną akcją propagandową²². Dlatego na przełomie lat 1965 i 1966 głównym tematem rozmów z tzw. szeregowym duchowieństwem stało się rzeczne orędzie.

Rozmowy rozpoczęto prowadzić jeszcze w grudniu 1965 r. i kontynuowano je aż do kwietnia następnego roku. Ich głównym celem było rozpoznanie stanowiska duchowieństwa do budzącego kontrowersje wystąpienia. Na ten właśnie temat przewodniczący prezydiów powiatowych rad narodowych przeprowadzili ogółem 174 rozmowy; 90 spośród rozmówców oceniło dokument Episkopatu zdecydowanie krytycznie (51,7%), 55 unikało wyrażenia opinii (31,6%), 29 zaś go broniło (16,7%). Przedstawione dane zilustrowano na poniższym wykresie.



Wyk. 9. Statystyka rozmów z duchowieństwem w sprawie „Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich”

Na 174 rozmowy 16 przeprowadzono z dziekanami, 125 z proboszczami oraz 33 z wikarymi. Z dokonanych ocen wynika, że choć grupa wikarych, z którymi rozmawiano, była stosunkowo niewielka, to procentowo oni najsmielej poprali ideę orędzia (24,2%). Może dlatego, że byli świeżo po ukończeniu seminarium, które jak wiadomo, w ocenie władz kształtowało negatywne postawy wobec ustroju. Można byłoby to potraktować jako potwierdzenie tej tezy. W jakiejś mierze może odwaga wynikała również z tego, że mieli relatywnie niewiele do stracenia, choć oczywiście na szali mogła leżeć ewentualna blokada proboszczowskiej nominacji – przecież to władze państwowe ostatecznie je wówczas zatwierdzały.

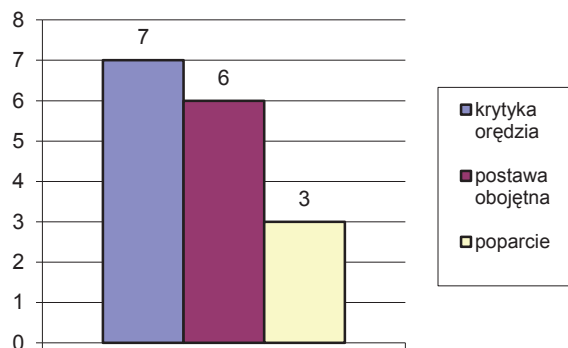
W obronie orędzia stanął niemal co piąty dziekan (18,7%). Sporo jednak było obojętnych i jawnie niechętnych (43,7%). Ale najliczniejsze grono oponentów listu stanowili proboszczowie (56%). Wikarzy w najmniejszym zakresie krytykowali dokument (39,4%). Pamiętajmy jednak, że stanowią oni tutaj próbę niereprezentatywną. Oczywiście całe badanie obciążone jest grzechem ograniczonej wiarygodności.

²² Zob. J. Sikorski, *Lubuskie reminiscencje orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci...*, „Studia Zachodnie”, nr 6, red. C. Osekowski, Zielona Góra 2002, s. 225-242.

Bezwzględnie jednak skala negatywnej oceny wystąpienia biskupów nawet wśród duchowieństwa była wysoka.

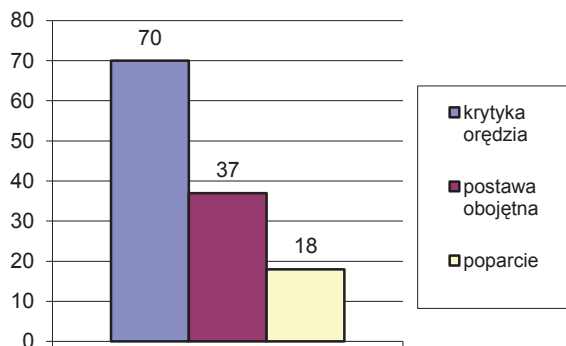
W poszczególnych kategoriach kleru rozmowy dały następujące wyniki:

Dziekani – łącznie 16 rozmów



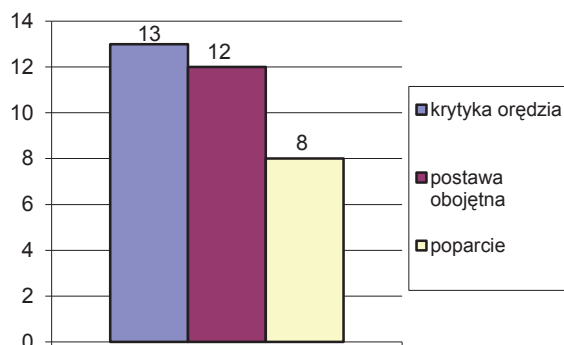
Wyk. 10. Statystyka rozmów z księżmi dziekanami w sprawie „Orędzia”

Proboszczowie – łącznie 125 rozmów



Wyk. 11. Statystyka rozmów z księżmi proboszczami w sprawie „Orędzia”

Wikarzy – ogółem 33 rozmowy



Wyk. 12. Statystyka rozmów z księżmi wikarymi w sprawie „Orędzia”

5. Budownictwo sakralne

Do roku 1956 problem budownictwa sakralnego na terenie województwa w zasadzie nie istniał²³. Główne działania Kościoła nastawione były wówczas na przejmowanie świątyń poewangelickich, ich przystosowanie do kultu katolickiego oraz ewentualne remonty. Wynikało to także ze słabej kondycji finansowej samego Kościoła i parafian. Z czasem sytuacja materialna wiernych i parafii ulegała systematycznej poprawie, a wraz z nią rosły potrzeby w zakresie budownictwa sakralnego. A ponieważ komplikowano procedury i utrudniano aktywność duchownym w tym zakresie, to nic dziwnego, że działali oni często poza granicami prawa. W latach 1964-1966 władze odnotowały 56 przypadków takich aktów. Chodziło głównie o remonty obiektów sakralnych bez wymaganego zezwolenia oraz budowy przydrożnych krzyży. Na ten temat przeprowadzono 108 rozmów dyscyplinujących z proboszczami²⁴.

Szczególne nasilenie budownictwa sakralnego odnotowano w I półroczu 1966 r. Wówczas aż 32 razy złamano przepisy w tym zakresie. Głównie bez zezwoleń stawiano przydrożne i przykościelne krzyże. Dotychczasowe drewniane próbowano wymieniać na żelbetonowe albo po prostu budowano nowe. To doprowadziło do wzrostu liczby przeprowadzonych rozmów na ten temat w II kwartale 1966 r. Odbyło się wówczas 55 spotkań²⁵.

²³ APZG, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (dalej: PWRN w Zielonej Górze), sygn. 3123, s. 3, Wykaz nr 1 obiektów sakralnych budowanych w okresie od 1945 do października 1956 roku.

²⁴ APZG, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Ocena przeprowadzonych przez przewodniczących PPRN rozmów...

²⁵ *Ibidem*.

W efekcie przeprowadzonych interlokucji 50 księży przerwało pracę bądź rozpoczęło starania o uzyskanie formalnego zezwolenia, 17 duchownych zaś rozebrało obiekty²⁶.

6. Wrogie wystąpienia

Rozmowy na temat wrogich wystąpień księży nastęrczały przewodniczącym stosunkowo dużo trudności. Dlatego także relatywnie niewiele czasu im poświęcano. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę odnotowanych wystąpień w omawianym okresie na terenie województwa, a było ich wówczas 169, to liczba rozmów 83, stanowiąca niespełna 50% wypowiedzi, wydawać się może stosunkowo niewielka. Szczególnie ulgowo potraktowano wikarych. Ci bowiem na 65 wrogich wystąpień zostali na rozmowy wezwani zaledwie 14 razy²⁷. Pamiętać jednak należy, że przewodniczących prezydów powiatowych rad narodowych w tej dziedzinie wspierał także aparat bezpieczeństwa oraz pracownicy Wydziału do Spraw Wyznań.

Wymiernym rezultatem prowadzonych spotkań było ograniczenie wrogich wystąpień. Odtąd miało ich unikać 29 księży. Z tego na lata 1964 i 1965 przypadało po 10 duchownych, w ciągu zaś 6 miesięcy (1966 r.) aż 9. Skuteczność w tym względzie kształtowała się więc na poziomie około 35%²⁸. Nie dysponujemy jednak żadnymi danymi, które umożliwiłyby nam ocenę ewentualnej zmiany postawy w dłuższej perspektywie. Czyż nie jest bowiem tak, że reprimenda i perspektywa reperkusji wyhamowuje krytykowane zachowania, ale przecież nie eliminuje je trwale. Ten dość powszechny mechanizm widoczny jest już przecież także w odniesieniu do zachowania dzieci. Trzeba przeczekać niezadowolenie, a potem znów będzie można robić swoje. Potocznie efekt ten określa się takim oto związkiem frazeologicznym: „natury nie da się oszukać”.

Bez wątpienia największym sukcesem, jaki osiągnięto w wyniku prowadzonych konwersacji, była zmiana postawy wikarego z Gądkowa Wielkiego. W konsekwencji duchowny zobowiązał się do uregulowania zaległości w zakresie czynszu, nauki religii, a ostatecznie także wstąpił do prorządowego ruchu księży skupionych w Caritas. Wszystko to w zamian za obietnicę poparcia przez Wydział do Spraw Wyznań jego kandydatury na proboszcza²⁹. Kuria, dostrzegając propaństwową postawę duchowne-

²⁶ *Ibidem.*

²⁷ *Ibidem.*

²⁸ *Ibidem.*

²⁹ APZG, PWRN w Zielonej Górze, Wydział do Spraw Wyznań, sygn. 29, s. 20, Oświadczenie, 30 VII 1962.

go, nie planowała jednak powołania go na to stanowisko. W tej sytuacji wikary wraz z popierającą go częścią wiernych zantagonizowanej wspólnoty założył Samodzielną Niezależną Parafię Rzymsko-Katolicką.

III. Ocena postawy duchowieństwa

Spotkania z duchowymi miały przede wszystkim służyć wysondowaniu ich postaw i poglądów. Początkowo próbowano czynić to także na spotkaniach grupowych. Takich spotkań odbyło się ogółem 9 (łącznie 44 uczestników). Jednak powściągliwość biorących w nich udział księży skłoniła władze do odstąpienia od ich organizowania na rzecz kontaktów indywidualnych. Sami zresztą księży zaliczani do kategorii pozytywnych uważali, że spotkania w większym gronie „sprzyjają” wzajemnym donosom, a co za tym idzie – niechęci do wyrażania rzeczywistych opinii i poglądów.

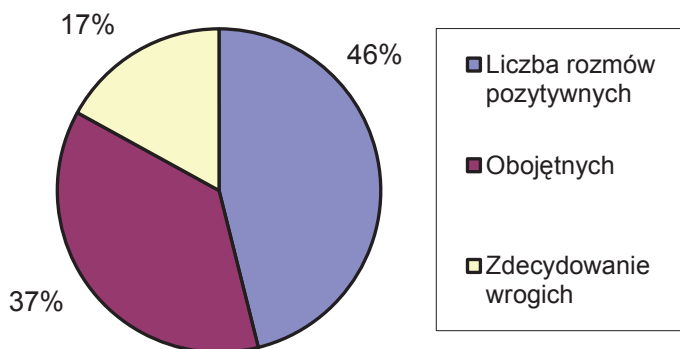
Oceny postaw dokonano zatem na podstawie rozmów indywidualnych. Księży podzielono na trzy kategorie. Pozytywnych, obojętnych i wrogich. Ci pierwsi z zasady „z uwagą wysłuchiwali kierowanych do nich słów, rzeczowo i przystępnie dyskutowali, a następnie przyjmowali do wykonania przekazane im uwagi” . Grupę księży zaś, którzy w czasie rozmów zachowywali obojętność, cechowało „staranne wyrażanie słów, aby nie urazić rozmówcy i w niczym nie mieć otwarcie innych poglądów niż hierarchia. Księża ci zachowywali się spokojnie, nie przyjmowali do wiadomości żadnych uwag, ale często oświadczali, że pragną zgodnego współżycia z władzami terenowymi”³⁰. Ich obojętność miała wynikać, zdaniem Madeja, z obawy przed sankcjami ze strony Kurii. Natomiast księża wrogo nastawieni do władz zachowywać się mieli zuchwale, żądając określenia celu rozmowy. Ponadto „powoływali się demagogicznie na Konstytucję PRL i inne ustawy, oświadczając, że władze prześladują religię i przeszkadzają im w pełnieniu obowiązków duszpasterskich”³¹.

Na ogólną liczbę 1241 rozmów przeprowadzonych przez omawiane dwa i pół roku pozytywne zachowanie odnotowano w 572 rozmowach, obojętne w 458 i zdecydowanie wrogie w 211 rozmowach. Wysoki odsetek księży pozytywnie odnoszących się do władz nie odzwierciedlał w żaden sposób ewentualnego zaangażowania w działalność organizacji propanstwowych.

Procentowo ocenę postaw duchowieństwa zilustrowano na wykresie 13.

³⁰ APZG, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Ocena przeprowadzonych przez przewodniczących PPRN....

³¹ *Ibidem*.



Wyk. 13. Ogólna ocena postaw duchowieństwa wobec polityki wyznaniowej państwa w latach 1964-1965 i w I połowie 1966 r.

* * *

W latach 60. było już niemal jasne, że o istotnym rozłamie w łonie duchowieństwa nie może być mowy, a sukces moralny, jaki osiągnął Kościół w milenijnej rywalizacji, ugruntował jego pozycję, wpływając bez wątpienia także i na usztywnienie postaw księży wobec państwa. Świadczyć o tym może chociażby malejąca rola Kół Księży „Caritas”. Kolejna dekada przyniosła nową politykę państwa wobec Kościoła oraz akceptację jego suwerenności.

Juliusz Sikorski

OCENA POSTAW DUCHOWIEŃSTWA RZYMSKOKATOLICKIEGO WOJEWÓDZTWA
ZIELONOGÓRSKIEGO WOBEC POLITYKI WYZNANIOWEJ PRL W POŁOWIE LAT 60.
XX WIEKU W ŚWIETLE ANALIZY KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR
W ZIELONEJ GÓRZE

Streszczenie. Poglądy i postawy duchowieństwa w PRL stanowiły obszar szczególnego zainteresowania władz partyjno-państwowych. Dlatego praktyka regularnych rozmów z księżmi pod koniec lat czterdziestych weszła na stałe do katalogu działań aparatu państwowego, stając się także jednym z narzędzi realizacji polityki wyznaniowej. W artykule poddano analizie dokument opracowany w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Zielonej Górze podsumowujący rozmowy prowadzone przez przewodniczących prezydium powiatowych rad narodowych w okresie od 1 stycznia 1964 r. do 30 czerwca 1966 r. Ogółem doszło w tym czasie 1241 spotkań indywidualnych oraz 9 zbiorowych. Na przestrzeni tak krótkiego okresu widać wyraźnie rosnące napięcie na linii państwo-Kościół związane z wydarzeniami połowy dekad, a statystyczna relacja pomiędzy liczbą rozmów

z proboszczami a ogólną liczbą spotkań, pozwala skonstatować, iż średniorocznie każdy z nich był wzywany do siedziby władz powiatowych przynajmniej dwa razy. Problematykę spotkań determinowały doraźne potrzeby: kwestie podatkowe, funkcjonowanie punktów katechetycznych, sprawy zgromadzeń i zbiórek publicznych, słynnego orędzia do biskupów niemieckich, budownictwa sakralnego oraz wrogich wystąpień. Dokonując oceny przebiegu rozmów w KW PZPR w Zielonej Górze, uznano, iż bardzo często wpływały one na zmianę postaw i zachowań duchowieństwa. Pogląd taki jest nieuprawniony, niemniej jednak bez wątpienia nie pozostawały one bez wpływu na środowisko lokalnych księży.

Słowa kluczowe: państwo, Kościół, województwo zielonogórskie, postawy duchowieństwa

ASSESSMENT OF THE ATTITUDE OF THE CLERGY OF THE ROMAN CATHOLIC
CHURCH IN ZIELONA GÓRA TOWARDS THE RELIGIOUS POLICY OF THE POLISH
PEOPLE'S REPUBLIC IN THE MID-1960S IN THE LIGHT OF THE ANALYSIS
OF THE PROVINCIAL COMMITTEE OF THE POLISH UNITED WORKERS PARTY
IN ZIELONA GÓRA

Summary. The views and attitudes of the clergy in the People's Republic of Poland constituted an area of particular interest for the party-state authorities. Hence, the practice of regular conversations with priests in the 1940s has permanently entered the catalog of activities of the state apparatus, becoming also a means of implementing religious policy. The article was analyzed by the document prepared in the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Zielona Góra summarizing the talks conducted by the Presidents of the Presidium of the District National Councils in the period from January 1, 1964 to June 30, 1966. In total, 1241 individual meetings and 9 collective meetings took place. In the space of such a short period, there is clearly a growing tension on the line between the State and Church related to the events of the middle of the decade, and the statistical relationship between the number of conversations with parish priests and the total number of meetings shows that on average every year they were summoned to the seat of district authorities at least two times. The issues of the meeting were determined by the following issues: tax issues, the functioning of catechetical points, public gatherings and gatherings, the famous message to German bishops, sacred buildings and hostile speeches. When assessing the course of talks at the Polish United Workers' Party in Zielona Góra it was recognized that they often influenced the attitude and behavior of the clergy. This view is unavoidable, however, without doubt, they did not affect the environment of local priests.

Keywords: State, Church, Province of Zielona Góra, attitude of the clergy